

IV Polsko-Niemieckie Dni Mediów

01 cze 2011 10:37

Zielona Góra i województwo lubuskie na trzy dni stały się stolicą polskich i niemieckich mediów. Do Winnego Grodu przyjechało blisko 300 przedstawicieli prasy, radia i telewizji oraz zaproszonych gości z obu stron Odry. 30.05.2011 roku pod patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego rozpoczęły się IV Polsko-Niemieckie Dni Mediów. Uroczysta inauguracja odbyła się w Filharmonii Zielonogórskiej, a tematem przewodnim tegorocznej, czwartej już edycji, była „Agenda 2031: Kolejne 20 lat sąsiedztwa – Polska, Niemcy i UE”.

Obecna edycja Polsko-Niemieckich Dni Mediów poświęcona była 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Podczas debat, które odbyły się 31.05.2011 roku w Urzędzie Marszałkowskim w Zielonej Górze, uczestnicy skupili się nie tylko na dokonaniach Polski i Niemiec w minionym dwudziestoleciu, lecz także próbowali spojrzeć w przyszłość i zastanowić się, co oba kraje mogą zrobić dla swoich społeczeństw, dla zjednoczonej Europy i dla sąsiadów Unii Europejskiej w ciągu kolejnych 20 lat.

Organizatorami IV edycji Polsko-Niemieckiej Nagrody Dziennikarskiej są – obok Województwa Lubuskiego – dwie fundacje: Fundacja Roberta Boscha oraz Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. W ich imieniu zgromadzonych w Filharmonii Zielonogórskiej gości powitała Małgorzata Ławrowska, dyrektor Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. – *Bieżący rok to czas podsumowań. Agenda 2031, o której będzie mowa, skupia się na tym, co przed nami* – powiedziała. Podziękowała też władzom miasta Zielonej Góry, że przyjęły rolę gospodarza tego wydarzenia.

Wiceprezydent Zielonej Góry Wioleta Haręźlak przyznała, że to szczególne wyróżnienie dla miasta. – *Jestem przekonana, że zwiedzając nasze miasto, zobaczycie państwo, że jest ono miodem i winem płynące. Cieszę się, że przyjechaliście do nas z tak odległych miast* – powiedziała. Z kolei Jolanta Fedak, Minister Pracy i Polityki Społecznej, mówiła o swoich polsko-niemieckich doświadczeniach na różnych płaszczyznach współpracy. – *Dziś, kiedy patrzę na wiele zdarzeń sprzed lat, to jestem dumna, że nasze relacje przebiegają inaczej. Nigdy nie myślałam, że z niemiecką minister pracy będziemy rozmawiać na te same tematy* – powiedziała. Dodała, że rola dziennikarzy jest nie do przecenienia. – *Pozostaję w nadziei, że będziecie nam przez kolejne 20 lat w tej polsko-niemieckiej integracji towarzyszyć* – mówiła minister Fedak.

Następnie Jerzy Baczyński, redaktor naczelny, prezes Spółdzielni Pracy „Polityka”, zajął się tematem przyszłości mediów. Dokąd zmierzają? Co ich czeka? Jak będą kształtować naszą rzeczywistość? – *Mówienie o tym, co będzie z mediami za 20-30 lat to zabawa wproroka. Wizja może być taka: tradycyjne media już nie istnieją, ale mamy wszechobecny matrix. Jesteśmy podpięci do ogólnosięciowego dostępu do informacji* – powiedział. Zdaniem specjalisty, mass media to już przeszłość. – *Przeszliśmy ogromną rewolucję związaną z pojawieniem się internetu. Pojawiły się też kanały tematyczne, w tym całodobowa telewizja informacyjna. To są tzw. „media na życzenie”* – powiedział. Mają one „nadmiar czasu”, a oznacza to, że czasami na siłę zapełniają godzinne transmisje. – *Redaktorzy odkryli, że dostawcami treści są politycy. Wraz z tym pojawiło się tzw. „polityczne reality show”, które zastąpiło dawne bloki tematyczne* – dodał. *Do tego mieliśmy eksplozję internetu, więc cały świat stał się on-line, a model naszych mediów się zmienił. – Mamy blogi, Facebooka, Twittera, portale społecznościowe. Jakie są tego konsekwencje? Walczymy o czas i uwagę. To jest kwestią przetrwania. Liczy się wzrost emocjonalności, co zadowolimy tabloidom, a za tym idzie uproszczenie tematu i tzw. chaos informacyjny. – Spośród całej gamy opinii można sobie jedną wybrać, ale własnej nie możemy wyrobić. Ważne, żeby było szybko, mocno, krótko, bo nasz odbiorca nie jest w stanie skoncentrować się na temacie dłużej niż 30 sekund* – mówił. Jednak – zdaniem Jerzego Baczyńskiego – *media tradycyjne zaczęły się do tej nowej sytuacji dostosowywać. – Los mediów na rynku zależy będzie od jakości i oczekiwania konsumentów. A jakość zależy nie tylko od tego, jakie są media, ale od domu, od szkoły, od wychowania. Wierzę, że jest przyszłość dla dziennikarstwa jakościowego, profesjonalnego, które będzie pomagać ludziom porządkować świat* – zakończył Baczyński.

Kolejnym punktem pierwszego programu IV Polsko-Niemieckich Dni Mediów była debata pt. „O przyszłości mediów. Demokracja poprzez technikę. Jak Twitter, portale społecznościowe i blogi zmieniają kulturę polityczną? Jak reagują na to media tradycyjne?”. Wzięli w niej udział Alexander Diekmann, dyrektor zarządzający koncernu prasowego Verlagsgruppe Passau, Paweł Majcher, wiceprezes Polskiego Radia S.A., oraz Andrzej Skworz, redaktor naczelny miesięcznika „Press”. Moderatorami debaty byli: Radosław Krawczyk, prezes spółki Salon24.pl Sp. z o.o. oraz prof. dr Jo Groebel, dyrektor Niemieckiego Instytutu Cyfrowego w Berlinie, medioznawca. Głównym zagadnieniem, z jakim zmierzali się paneliści, było pytanie: czy nowe technologie są zagrożeniem, czy szansą dla rozwoju mediów. – *Największym zagrożeniem, jakie niesie ze sobą dziennikarstwo internetowe, jest to, że sieci trudno kontrolować autorów. Inaczej jest w tradycyjnej prasie, gdzie dziennikarz bierze odpowiedzialność za tekst. W internecie nikt tego nie kontroluje. Z drugiej strony, to bardzo demokratyczne i bardzo ważne, że pojawiają się tematy, które ludzi interesują i wyzwalają chęć wypowiedzenia własnego zdania. Prawdą jest też, że obecnie rzeczywistość i autentyczność tworzy się w sieci* – mówił prof. Jo Groebel.

Zastanawiano się także nad tym, czy nowe media są zagrożeniem dla demokracji, czy też tworzą nowy jej model? – *Kiedyś było tak, że czytałeś różne gazety, słuchałeś różnych opinii i tak budowałeś swoje stanowisko. Teraz już tak nie jest. I to jest zagrożeniem dla demokracji. Społeczeństwo ubożeje o własne poglądy* – mówił Alexnader Diekmann. Inny punkt widzenia zaprezentował Andrzej Skworz. – *Czy jest to zagrożenie? Na pewno tak, ale dla mnie jako wydawcy. Jako obywatel korzystam z nowych form dotarcia do informacji. Nowe media są tańsze, szybsze i co może najważniejsze, możemy je sami kreować. Wierzę, że technologia stanie się po prostu naturalna. Wierzę, że internet będzie nam pomagał, a nie zagrażał. Jednak jako wydawca boję się, że przestanie nas być stać na profesjonalne dziennikarstwo* – komentował. – *Ja natomiast jestem optymistą. Internet jest szansą dotarcia mediów tradycyjnych do nowych odbiorców. Myślę, że nie jest tak źle. Wśród portali dominują te, które mają odnośniki w mediach tradycyjnych. Uważam, że media społecznościowe są ogromną szansą na dotarcie do nowego typu odbiorcy* – przekonywał Paweł Majcher. Uczestnicy debaty zastanawiali się także, czy te dwa światy: media tradycyjne i te oparte na nowych technologiach, będą potrafiły znaleźć wspólną płaszczyznę. – *Myślę, że problemem jest brak modelu biznesowego. Uważam jednak, że to kwestia czasu, kiedy on zostanie wypracowany i media tradycyjne zaczną zarabiać w internecie. To będzie ta płaszczyzna współpracy* – powiedział.

Szczególnie uroczystym akcentem Polsko-Niemieckich Dni Mediów było wręczenie XIV Polsko-Niemieckiej Nagrody Dziennikarskiej. Nagroda ta przyznawana jest za najlepsze prace, które otwarcie i rzetelnie informują o kraju sąsiada i które zostały opublikowane, ukazały się drukiem i zostały wyemitowane bądź udostępnione w internecie w roku poprzedzającym przyznanie nagrody. Prace zgłaszane do konkursu przybliżają życie codzienne i problemy społeczne sąsiedniego kraju. Przyczyniają się do poszerzania wiedzy Polaków i Niemców o sobie nawzajem, a także pomagają zrozumieć politykę, zjawiska gospodarcze, osiągnięcia nauki i kultury obu państw. Tematy prac dotyczą wszystkich aspektów relacji polsko-niemieckich, a także wspólnej polsko-niemieckiej historii, zarówno tej dawnej, jak i najnowszej.

Spośród 173 materiałów nadesłanych do konkursu przez dziennikarzy i redakcje jurorzy nominowali do finału 18 prac w trzech kategoriach: prasa, radio, telewizja. W tym roku dwie nagrody powędrowały do Niemiec, a jedna do Polski. Zwyciężyły następujące prace:

W kategorii prasa: **Rafał Woś**, „Dziennik Gazeta Prawna”, *Polska szkoła inwestowania szturmuje niemiecką twierdzę*

W kategorii radio: **Marianne Wendt i Christian Schiller**, SWR 2, *Morgen sind wir glücklich – Die sozialistische Idealstadt Nowa Huta (Jutro będziemy szczęśliwi – Socjalistyczne miasto wzorcowe Nowa Huta)*

W kategorii telewizja: **Eva Maria Schmidt**, 3sat, *Avanti Polonia – Warschau Weg nach Westen (Avanti Polonia! Warszawska droga na Zachód)*

Wysokość nagrody w każdej kategorii wyniosła 5 000 euro. Ceremonię wręczenia nagród otworzyła Elżbieta Polak Marszałek Województwa Lubuskiego, a uroczyste przemówienie wygłosił niemiecki dziennikarz telewizyjny, długoletni szef radia i telewizji WDR i ARD Fritz Pleitgen.

Marszałek Województwa Lubuskiego pani Elżbieta Polak podkreśliła znaczenie i odpowiedzialność dziennikarzy regionalnych - *„To właśnie dziennikarze przygranicznych województw landów mają do spełnienia najważniejszą rolę. Widać to zaangażowanie w przypadku Polsko-Niemieckiej Nagrody Dziennikarskiej, bo autorami większości prac są właśnie pracownicy mediów regionalnych. Nie ma dobrych relacji sąsiedzkich na pograniczu bez zaangażowanych mediów dziennikarzy”*.

Na zakończenie Albrecht Lempp, dyrektor-członek zarządu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, która od 2008 roku wraz z Fundacją Roberta Boscha organizuje Dni Mediów, dodał zgromadzonemu otuchy: *„Szalenie odważne motto tegorocznych Dni Mediów brzmiało: Agenda 2031: Kolejnych 20 lat sąsiedztwa. I rzeczywistość – w ciągu ostatnich dwóch dni podjęliśmy tematy, określiliśmy różnorodne wyzwania, nowe założenia i strategie. Dobra wiadomość jest taka, że nie brakuje wizji i pomysłów. Państwo i ja musimy je tylko wcielić w życie!”*

Adres źródłowy: https://www.archiwum-wzp.pl/biuro-prasowe/aktualnosci-archiwum/iv-polsko-niemieckie-dni-mediow?mobile_switch=mobile#comment-0